

## DROGA KRZYŻOWA

### WSTĘP

Są chwile, które szukają prawdy,  
jakże ukrytej wśród wielu dróg.

Są dni, w których każdy krok  
staje się pytaniem ...

Są wieczory,  
wsluchane w bicie serca,  
pragnące zatrzymać czas  
i miłość ...

One pozwalają zatopić się  
w głębi  
i szukać ...

### STACJA I – SKAZANIE

Ty utkałeś mnie w łonie mej matki.  
Ty utkałeś moją ewangelię życia.  
Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie.  
dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota,  
kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi.  
Oczy Twoje widziały me czyny  
i wszystkie są spisane w Twej księdze,  
dni określone zostały,  
choć żaden z nich jeszcze nie nastął.

## **STACJA II – KRZYŻ**

Bóg umiłował świat, że Swego Syna dał, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne... Miłość cierpiąca, wyśmiana, zwieńczona całkowitym darem z Siebie – oto ofiara, oto całopalenie ...

## **STACJA III – UPADEK**

Powstań, wyjdź stąd!

Dla ciebie, przybrałem postać sługi.

Dla ciebie, przyszedłem na ziemię i zstąpiłem w jej głębinę.

Dla ciebie, stałem się jako człowiek bezsilny,

lecz wolny pośród umarłych.

Dla ciebie, w Ogrodzie Oliwnym

zostałem wydany żydom na pohańbienie.

Patrzę na Twoją Twarz oplutą dla mnie, bym mógł na nowo żyć duchem, którego niegdyś tchnąłeś we mnie. Patrzę na Twoje Oblicze pełne śladów uderzeń, które zniosłeś dla mnie, aby na moim zeszpeconym grzechem obliczu przywrócić Twój obraz. Patrzę na Twoje plecy, przeorane razami, które wycierpiałeś dla mnie, aby z moich ramion zdjąć ciężar grzechów przytłaczających mnie.

## STACJA IV – MATKA

Miejsce moje upływa w pamięci. Nie przemija cisza dalekich uliczek zatrzymana jak szkło, które w źrenicach czystych rozpadało się w światło i szafir. Najbliżej słowa dziecka, na których ta cisza się wzbija: mamó – znowu na dno tych samych uliczek niewidzialnym osuwa się ptakiem. Długo tam powracałem do wspomnień, bo od każdego z nich nieustannie rozszerza się życie, wzbiera w głębi niesłychaną ciszą.

To jest modlitwa, mój Synu, to są dni, które przebrały swą miarę i powoli zaczynają napływać w źrenice moich oczu – i w krew, która od nich się swego ciężaru wyzbywa. To są dni, mój Synu – uniesione z tamtych uliczek, na których stoi cisza odślanająca dziecięcy Twój głos – jakże inaczej teraz słowa Twoje z oddali słyszę, niegdyś szeptane wargami – a teraz samą myślą wzniesione do mej duszy i mówione tak bardzo wprost.

## STACJA V – SZYMON

W ciszy wieczoru, daleko od zgiełku, patrzę na moje życie. Mijają dni, tygodnie, lata. Dzień za dniem przesuwam kartki kalendarza i pytam: dokąd idę, gdzie doszedłem ...? Czy moja miłość dojrzeła, czy ubogacam swoje życie i życie tych, których spotykam?

Zatoka lasu zstępuje

w rytmie górskich potoków ...

Jeśli chcesz znaleźć źródło,

musisz iść do góry, pod prąd.

Przedziera się, szukaj, nie ustępuj,

wiesz, że ono musi tu gdzieś być.

Zatoka lasu zstępuje

w rytmie górskich potoków

ten rytm objawia mi Ciebie, Przedwieczne Słowo.

## **STACJA VI – WERONIKA**

Pan, gdy się w sercu przyjmie,  
jest jak kwiat,  
spragniony ciepła słonecznego.  
Więc przy płyn, o światło z głębin  
niepojętego dnia  
i oprzyj się na mym brzegu.  
Płoń nie za blisko nieba  
i nie za daleko.  
Zapamiętaj, serce, to spojrzenie,  
w którym wieczność cała ciebie czeka.  
Schyl się, serce, schyl się, słońce przybrzeżne,  
zamglone w głębinach mórz, (...)  
nad jedną z róż.

## **STACJA VII – UPADEK**

Wiosna przesila się w lato, szkarłatne peonie przypominają kolor  
krwi, światło wiecznej lampki pulsuje tajemniczym wołaniem ...  
Serce Jezusa pożądanie wzgórz wiekuistych. Wiekuiste wzgórza –  
Bóg Miłości – o sercu nabrzmiałym pragnieniem ... Odczuwają je  
dusze świętych, którzy przychodzą do ran Chrystusa, klękają nad ich  
brzegiem i pochylając nisko głowy, płuczą szaty nad cienistą  
głębokością krwi, gasząc pragnienie Boga.

## STACJA VIII – NIEWIASTY

Niełatwo nie istnieć dla siebie, by stać się rozdany dla innych.  
Niełatwo nieustannie dawać, a nigdy nie szukać dla siebie.  
Niełatwo być jak wszyscy inni, między innymi, a jednak innym.  
I trudno wychodzić naprzeciw innym,  
gdy nikt naprzeciw nie wychodzi.  
I ciężko być studnią tajemnych zwierzeń  
i nie móc ich z nikim podzielić.  
A jakże ciężko innych nieustannie porywać i ciągnąć do Ciebie nie  
znajdując dla siebie nikogo, kto by pociągnął.  
Umocnij mnie zatem, dziś ...  
Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.

## STACJA IX – UPADEK

Podniósł się z barłogu.  
I szedł przez kratę nocy i snu  
ku brzegom Jordanu.  
A gdy pochylił się nad wodami,  
ujrzał w nich  
odbicie swojej głowy  
w pierścieniu ognistym jak modlitwa.  
Idę ku Tobie z zapalem pielgrzyma,  
ufnością dziecka idę wśród padołu,  
ze mną tęsknica i smutek padołu ...  
I wiem kędy droga zatrzyma.

## **STACJA X – OBNAŻENIE**

Widzę rany mego Pana. Dotykam Tajemnicy Serca, które cierpi, bo kocha, lecz czy będę umiał żyć? Miłość Pana, wszystko mi wyjaśniła. Miłość Pana, wszystko rozwiązała – dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała.

Miłość żyje ofiarą. Nie kocha, kto nie poświęca się dla umiłowanego. Pragnę od was ofiary, zupełnej, ofiary ustawicznej, ofiary bez granic, ofiary takiej jak moja ... ofiary miłości.

## **STACJA XI – PRZYBICIE**

Znaki dopełniły biegu.  
Miłość dojrzała do pełni.  
Godzina otworzyła wieczność.  
Pokój serca zatrzymał się  
Przed Najwyższym.

## **STACJA XII – ŚMIERĆ**

Pierworodnym jesteś  
pośród wszystkich umarłych,  
Ty owocu na śmierć już dojrzały  
drzewa nie kończącego się życia.  
Tobą winniśmy się pożywiać, jeśli chcemy.  
Z drugiej śmierci się wyzwolić.  
Ty ze śmierci, która jest końcem, uczyniłeś  
królewski początek życia.  
Z białej śmierci w czarnym płaszczu  
odzianej, w siodle żółtego kłusaka.  
Ze śmierci, władczyni historii,  
która ludzi skoszonych wywraca  
z chciwością zdobywcy.

### **STACJA XIII – W RAMIONACH MATKI**

Zostaw mi, Synu,  
tylko to niewiele,  
abym mogła nazwać Cię  
moim wszystkim.  
Zostaw mi, Synu,  
tylko to niewiele,  
abym mogła czuć Twoją obecność  
i dawać moją miłość  
w każdym momencie ...  
Zostaw mi, Synu,  
tylko więzy,  
które łączą mnie z Twoją wolą.  
Więzy Twojej miłości.

### **STACJA XVI – GRÓB**

Cierpienie – to wielka tajemnica.  
Cierpienie – niezrozumiały dla nas język Boga.  
Cierpienie – niepojęta prowokacja.  
Cierpienie – nieprawdopodobna mowa miłości.  
Cierpienie – ziarno pszenicy nieodłącznie zasiane w nasze życie.  
Cierpienie – to dar umocnienia, to pokrzepienie, trwanie, to łaska  
cierni, to płomień duszy.  
Cierpienie – łaska niczym zasłużona.  
Szansa dołączenia do grona błogosławionych,  
kroczących przestronną drogą Bożej obecności.  
Tajemnicza ścieżka zjednoczenia,  
ukryta dla oczu świata.  
Wymagająca od obdarowanego delikatności i wdzięczności,  
by nie zniszczyć najczystszej, zapraszającej do współpracy Miłości.

## ZAKOŃCZENIE

Tajemnicę przemijania człowieka i Tajemnicę życia Boga, ogarnął Świt Poranka. Źródło ... istnieje! Myśmy Go widzieli i o Nim świadczymy, więcej, my pijemy Wodę Żywej Miłości, stając się na wzór i podobieństwo ... Niech spotkanie ujmującej Pełni będzie aniołem uniesień, wypełnieniem przymierza, brzmieniem trwającej melodii, pokojem jedności bez granic. Niech będzie uwielbieniem serc, powrotem do Emaus, by wykrzyzczyć Prawdę! Niech będzie poezją wpisana w marmur. Niech będzie Tajemnicą spotkań w Domu Ojca.